

Warszawa, 11 września 2019 r.

STANOWISKO ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. ZAPOWIEDZI WPROWADZENIA PROPORCJONALNOŚCI W SKŁADKACH ZUS DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Spośród wszystkich postulatów, które padły podczas sobotniej konwencji Prawa i Sprawiedliwości, największe obawy wzbudziła zapowiedź uzależnienia wysokości składek ZUS dla przedsiębiorców od osiągniętych przez nich dochodów. Wiązałoby się to ze skokowym wzrostem obciążeń dla ogromnej części przedsiębiorców w Polsce, w tym m.in. relatywnie dobrze zarabiających przedstawicieli wolnych zawodów i innych przedstawicieli wciąż słabej klasy średniej. Z dużą ulgą przyjmujemy zatem wyjaśnienia minister przedsiębiorczości i technologii Jadwigi Emilewicz, zgodnie z którymi propozycja zmiany zasad ustalania wysokości składek na ZUS skierowana jest wyłącznie do przedsiębiorców osiągających niewielkie dochody i korzystających w tej chwili z preferencji tzw. małego ZUS.

Nie ulega wątpliwości, że dla rozwiniętych, sprawnie funkcjonujących działalności gospodarczych, ryczałtowy ZUS jest modelem korzystnym. Powoduje on, że przedsiębiorcy osiągający wyższe dochody płacą składki w wysokości proporcjonalnie niższej, niż etatowi pracownicy. Znajduje to swoje, dosyć oczywiste, uzasadnienie – przedsiębiorcy sami odpowiadają za uiszczane składki, sami ponoszą ryzyko prowadzonej działalności, a także są bardziej skłonni do oszczędzania środków na własną rękę, bądź inwestowania ich.

ZUS ryczałtowy stanowił do tej pory problem dla dwóch grup przedsiębiorców. Pierwszą z nich są ci, którzy dopiero zaczynają prowadzić działalność gospodarczą. Perspektywa opłacania stałej składki co miesiąc, niezależnie od tego, czy uda się w danym okresie wygenerować jakikolwiek dochód, wiele osób odwiodła od otworzenia własnego biznesu, innych z kolei zmusiła do zamykania swoich działalności. Problem ten został jednak w zasadzie wyeliminowany – przedsiębiorcy mogą przez 24 miesiące opłacać składki ZUS na preferencyjnych warunkach (z dużo niższą podstawą wymiaru), a przez pierwsze pół roku prowadzenia działalności w ogóle nie płacić składek na ubezpieczenia społeczne (opłaca się w tym czasie wyłącznie składkę zdrowotną). W rezultacie, nowe firmy mają dwa i pół roku na osiągnięcie poziomu rozwoju, który umożliwi im opłacanie składek na ZUS w pełnej wysokości. Wydaje się, że to czas absolutnie wystarczający do tego, by stwierdzić czy dany pomysł na biznes ma w danych realiach rynkowych rację bytu.

Druga grupa firm, dla których ryczałtowy ZUS stanowi problem, to przedsięwzięcia prowadzone „dla utrzymania”, z natury generujące niewielkie dochody. W ich zakres wchodzi wszelkie drobne usługi, osoby prowadzące działalność gospodarczą nie z uwagi na chęć sprawdzenia się w biznesie, lecz w ramach swoistego substytutu dla etatu. Z ich punktu widzenia, kluczowe było wprowadzenie tzw. małego ZUSu, uzależniającego wysokość opłacanych składek od osiągniętych przychodów. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców był w istocie inicjatorem dyskusji o zmianie modelu oskładkowania najmniejszych firm. Według naszej pierwotnej propozycji, firmy generujące niewielkie przychody powinny być opodatkowane jednolitą, proporcjonalną do przychodu daniną, konsumującą składki na ubezpieczenia społeczne, składkę zdrowotną i podatek PIT. Prawodawca zdecydował się na nieco inne i bardziej skomplikowane rozwiązanie. W ramach małego ZUSu, przedsiębiorca oblicza przeciętny miesięczny przychód za rok poprzedni i mnoży go przez specjalny mnożnik ogłaszany przez prezesa ZUS, uzyskując tym samym kwotę stanowiącą podstawę wymiaru składek. System jest skonstruowany tak, by najniższa podstawa wymiaru składek była równa preferencyjnej podstawie składek obowiązującej przez pierwsze 24 miesiące prowadzenia firmy.

Deklarację, że modyfikacje modelu oskładkowania w kierunku ZUS proporcjonalnego i uzależnionego od dochodu dotyczyć będą tych właśnie najmniejszych działalności objętych małym ZUS, odnotowujemy z ulgą. System ubezpieczeń społecznych dla przedsiębiorców powinien stanowić kombinację obowiązującego ryczałtu dla rozwiniętych firm, z rozwiązaniami zmierzającymi ku proporcjonalności składek dla firm najmniejszych. Deklarowany kierunek działań rządu jest w związku z powyższym prawidłowy.

Podsumowując, podkreślamy – jakkolwiek dyskusja o proporcjonalnych składkach na ZUS dla wszystkich firm jest niebywale groźna i wiąże się potencjalnie z radykalnym wzrostem obciążeń polskich firm. Bardzo dobrze zatem, że rząd nie planuje działań w tym kierunku. Podzielamy jednocześnie diagnozę, zgodnie z którą potrzebna jest modyfikacja konstrukcji małego ZUS – uważamy, że obecnie jest ona niedoskonała. O tym, czy ruchem adekwatnym jest zamiana mechanizmu opartego na przychodzie, na mechanizm oparty na dochodzie, jednoznacznie dyskutować będzie można wówczas, gdy upubliczniony zostanie kolejny projekt. Niezależnie od tego już niebawem opublikujemy własną propozycję zmian w tym zakresie.